

***Sygn. akt I ACa 1225/14***

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Lidia Sularzycka (spr.)

Sędziowie: SA Zbigniew Cendrowski

SO (del.) Hanna Wawrzyniak

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 17 lutego 2015 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. K. (1)

przeciwko M. K. (2)

o odszkodowanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 7 lutego 2014 r., sygn. akt I C 451/12

1. oddała apelację;
2. zasądza od M. K. (1) na rzecz M. K. (2) kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;
3. przyznaje ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie na rzecz adw. P. K. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł powiększoną o należny podatek od towarów i usług tytułem pomocy prawnej świadczonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I Ca 1225/14

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 07.02.2014 r. Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie w sprawie z powództwa M. K. (1) przeciwko M. K. (2) o odszkodowanie w kwocie 100.000 zł: 1. oddalił powództwo; 2. zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3.617 zł tytułem kosztów procesu; 3. przyznał od Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie na rzecz adwokata P. K. kwotę 3.600 zł, podwyższoną o 23% z tytułu podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu.

Rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i prawne.

W sprawie wszczętej dnia 07.06.2006 r. sygn. akt XXIV C 402/08 o zapłatę kwoty 100.000 zł tytułem odszkodowania, zasądzenie kwoty 1.200 zł miesięcznie tytułem renty dożywotniej oraz ustalenie odpowiedzialności pozwanych na przyszłość z tytułu pogorszenia stanu zdrowia, dla powoda M. K. (1) ustanowiono pełnomocnika z urzędu w osobie

radcy prawnego. Pełnomocnikiem tym wyznaczona została przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w W. M. K. (2). Pismem z dnia 23.11.2007 r. pełnomocnik powoda zmodyfikowała żądanie wskazując, że kwoty 100.000 zł powód żąda tytułem zadośćuczynienia, a nie odszkodowania; sprecyzowano również żądanie zasądzenia renty, wskazując jako podstawę częściową utratę przez powoda zdolności do pracy zarobkowej i zmniejszenia się jego widoków na przyszłość.

Wyrokiem z dnia 16.05.2011 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo M. K. (1) przeciwko Skarbowi Państwa Wojewodzie (...), zasądził od Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Warszawie na rzecz pełnomocnika powoda r. pr. M. K. (2) kwotę 6.000 zł wraz z kwotą 1.380 zł (podatek VAT) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz nie obciążył powoda kosztami procesu.

W sprawie sygn. akt XXIV C 402/08 Sąd ustalił, że dnia 07.06.1998 r. M. K. (1) opuścił Zakład Karny w B., zaś w dniu 09.06.1998 r. późnym popołudniem spotkał się ze swoimi znajomymi W. K. i A. K. (1), w mieszkaniu jednego z nich. Mieli ze sobą kokainę i heroinę. Po zażyciu heroiny powód wyglądał jakby zasnął. Koledzy położyli go na znajdującym się w pokoju łóżku i przez całą noc zażywali na przemian kokainę, która działała pobudzająco, i heroinę, która działała nasennie. Powód od godzin wieczornych do rana leżał w jednej pozycji, bez ruchu i przyjmowania płynów. Następnego dnia koledzy powoda, zaniepokojeni jego stanem, o godzinie 12.19 wezwali karetkę pogotowia, która przyjechała o godzinie 12.45 i przewiozła powoda do Szpitala (...) w W.

Powód w Szpitalu (...) przy ul. (...) l w W. spędził 3 dni. Trafił tam nieprzytomny, bez kontaktu, z zaburzeniami oddychania i z narastającą niewydolnością nerek z powodu przedawkowania heroiny, której obecność stwierdzono we krwi. Stan powoda był bardzo ciężki, w zasadzie krytyczny, gdyż parametry niewydolności nerek narastały. W badaniu przedmiotowym przy przyjęciu do Szpitala (...) stwierdzono, iż kończyny dolne powoda są sprawne, jednak ustalenie faktycznego stanu kończyn dolnych powoda nie było możliwe z uwagi na stan powoda. Gdy chory jest nieprzytomny, nie ma możliwości zbadania i stwierdzenia uszkodzenia nerwów obwodowych, ponieważ występuje wiotkie napięcie mięśniowe. Około godziny 20.00 podano powodowi naloxan, który miał odwrócić działanie narkotyku i wówczas pacjent stał się pobudzony. Zastosowano wtedy unieruchomienie bandażami w okolicy nadgarstków i stawów skokowych, które było uzasadnione podaniem kroplówki oraz stanem pobudzenia powoda. W historii choroby brak informacji na temat unieruchomienia powoda oraz sprawności kończyn dolnych przy wypisie ze szpitala pomimo, iż powód jeszcze w trakcie pobytu w szpitalu i po odzyskaniu przytomności zauważył niepokojące objawy takie jak drętwienie i niedowład kończyn.

W dniu 13.06.1998 r. powód został przeniesiony do Szpitala (...) przy ul. (...) w W., gdzie przebywał do dnia 01.07.1998 r i gdzie został poddany dziewięciu zabiegom hemodializy z powodu ostrej niewydolności nerek. Po zastosowanym leczeniu parametry nerkowe i krążeniowe wróciły do normy. Przy przyjęciu do szpitala powód skarżył się na uczucie drętwienia obu kończyn dolnych. W dniu 15.06.1998 r powód był konsultowany neurochirurgicznie. Podczas konsultacji stwierdzono opadanie stopy lewej od 3 dni i okresowe bóle promieniujące od kolana do pięty. W badaniu przedmiotowym stwierdzono zniesione zgięcie grzbietowe stopy lewej oraz znacznego stopnia osłabienie zgięcia podszwowego stopy lewej, zniesiony odruch skokowy po stronie lewej, osłabienie czucia powierzchniowego palca II i III stopy lewej, a także objawy Lasegue'a w lewej kończynie dolnej. U powoda rozpoznano częściowe porażenie nerwu strzałkowego i piszczelowego kończyny dolnej lewej. Od dnia 19.06.1998 r. rozpoczęto rehabilitację.

W dniu 01.07.1998 r. powód został przeniesiony do Szpitala (...) celem dalszej rehabilitacji, gdzie przebywał do dnia 01.08.1998 r. Przy przyjęciu skarżył się na ból lewej łydki i stopy. W badaniu stwierdzono, iż pacjent jest wychudzony, zaś podczas konsultacji neurologicznej w dniu 08.07.1998 r. powód podawał, iż niesprawność kończyny dolnej wystąpiła w czasie, gdy leżał nieprzytomny na ulicy. W trakcie pobytu obserwowano stopniową poprawę funkcji kończyny dolnej lewej.

Uszkodzenie nerwu strzałkowego i piszczelowego powstało w czasie, gdy powód M. K. (1) leżał nieprzytomny przez kilkanaście godzin w jednej pozycji w mieszkaniu przy ul (...) w W.. Przez cały ten czas nie spożywał żadnych płynów. Przebywanie powoda w jednej pozycji przez tak długi okres czasu spowodowało rabdomiolizę, tj. uszkodzenie

a następnie rozpad komórek mięśniowych wskutek długotrwałego ucisku na mięśnie. Rozpadające się komórki mięśniowe produkują wówczas białko, które zatyka kanaliki nerkowe powodując niewydolność nerek. Wskutek długotrwałego ucisku doszło również do uszkodzenia nerwów piszczelowego i strzałkowego, które biegną od dołu podkolanowego w kierunku stopy. Nerw strzałkowy jest szczególnie podatny na uszkodzenie i nawet dłuższe siedzenie lub leżenie w jednej pozycji mogą spowodować jego uszkodzenie, w przypadku nerwu piszczelowego musi upłynąć kilka, kilkanaście godzin, aby doszło do takiego uszkodzenia. Nieprawidłowe unieruchomienie powodowane bandażami na wysokości stawu skokowego w szpitalu przy ul. (...) spowodowałoby uszkodzenie mięśni drobnych stopy i nerwów w obrębie samej stopy. Skoro zaś doszło do uszkodzenia nerwów podudzia, to powstało ono wskutek długotrwałego leżenia przed przyjęciem powodą do Szpitala (...). Uszkodzeniu nerwów obwodowych sprzyja długotrwałe przebywanie w jednej pozycji, wychudzenie, a także stany po zażyciu narkotyków lub spożyciu alkoholu. Nie jest prawdopodobne, aby przy założeniu bandaża na okolicę stawu skokowego doszło do uszkodzeń jakich doznał powód.

Po opuszczeniu Szpitala (...) powód poruszał się najpierw o dwóch kulach przez okres pół roku, a następnie przy pomocy 1 kuli przez okres około 1,5 roku. Wymagał pomocy innej osoby przy codziennych czynnościach. Nie pracował. Powód był ponownie leczony rehabilitacyjnie w styczniu i lutym 2004 r. oraz w 2007 r.

Powód ukończył szkołę zawodową, zdobył zawód tokarza, jednak nigdy nie pracował w zawodzie. Przebywał wielokrotnie w zakładach karnych, ostatnio w okresie kwiecień 2004 - lipiec 2007 r. Obecnie studiuje zaocznie na Politechnice (...) na Wydziale (...). Powód utrzymuje się tylko z renty socjalnej w wysokości 444 zł oraz pracuje dorywczo w sklepie hydraulicznym, w którym zarabia 200-300 zł.

Powód zgłaszał dolegliwości bólowe i osłabienie lewej kończyny dolnej. Mięśnie lewej kończyny są wyszczuplone na wysokości uda, różnica obwodów wynosi 4 cm. Zakres ruchów w stawach biodrowych i kolanowych jest symetryczny w granicach normy, istnieje deficyt zgięcia grzbietowego czynnego i biernego lewego stawu skokowego do 10 stopni, po stronie przeciwnej zgięcie do 20 stopni. Powód porusza się sprawnie, chód ma symetryczny, nie ma cech opadania stopy lewej. Aby jednak poprawić funkcję i siłę lewej kończyny dolnej, powód powinien korzystać z zabiegów rehabilitacyjnych, podczas których ma szansę zwiększyć zakres ruchomości lewego stawu skokowego, siłę mięśni oraz poprawić funkcję nerwu strzałkowego i piszczelowego. Powód nie wymaga zaopatrzenia w stabilizator, jak również zastosowania przedmiotów ortopedycznych.

W badaniu przewodnictwa nerwowego z dnia 07.03.2008 r. stwierdzono zachowaną ciągłość nerwów i wyraźne cechy reinerwacji zarówno w mięśniach unerwianych przez nerw strzałkowy jak i przez nerw piszczelowy. Jedynie w zakresie mięśnia odwodziela palucha występują cechy odnerwienia, jednak nie ma to istotnego wpływu na czynność ruchową kończyny. W 2007 r. powód został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności z powodu choroby płuc.

Stan faktyczny w sprawie Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentacji medycznej, opinii biegłego neurofizjologa K. T. (1), opinii biegłego z zakresu rehabilitacji Z. K., częściowo na podstawie opinii biegłego neurologa P. S. (1), zeznań świadka W. K. oraz zeznań powoda M. K. (1), a także pozostałych dokumentów złożonych do akt sprawy, przede wszystkim dokumentacji medycznej tj. historii choroby powoda z kolejnych placówek medycznych i karty wyjazdu karetki pogotowia. Jeśli chodzi o zapis dotyczący stanu kończyn dolnych powoda, z którego wynikało, iż kończyny te są sprawne, to w szczególności biegły K. T., ale również biegła B. T. zwrócili uwagę, iż zapis ten nie miał sensu, albowiem u osoby nieprzytomnej nie sposób stwierdzić czy faktycznie doszło do neuropatii (uszkodzenia nerwów), ponieważ występuje wówczas zwiótnienie mięśni, które jest zresztą również objawem ich uszkodzenia. Stąd też zapis, iż kończyny dolne powoda były sprawne w dacie przyjęcia go do szpitala, nie mógł odzwierciedlać faktycznego stanu tych kończyn, a w szczególności stanu kończyny lewej. Odnośnie unieruchomienia powoda, biegły K. T. ocenił, iż było ono uzasadnione z uwagi na stan pobudzenia po podaniu leku odwracającego działanie heroiny oraz zastosowane leczenie i podawanie powodowi leku kroplówką. Dokumentacja medyczna w postaci historii choroby nie opisuje wyczerpująco przebiegu leczenia powoda w Szpitalu (...), zwłaszcza co do zastosowania unieruchomienia. Sąd dał zatem wiarę zeznaniom powoda oraz świadka U. K. (1), z których to zeznań wynikało, iż w trakcie pobytu w szpitalu powód był skrępowany bandażami minimum na wysokości stawu skokowego. W ocenie biegłego K. T.

skrępowanie powoda było prawdopodobne z uwagi na wdrożone postępowanie terapeutyczne i stan pobudzenia powoda po podanym środku odwracającym działanie heroiny.

Kolejnym dowodem, któremu Sąd dał wiarę i który był podstawą ustaleń faktycznych w sprawie są zeznania świadka W. K.. Świadek W. K. opisał spotkanie z powodem i A. K. (1) w dniu 9/10.06.1998 r., jego zeznania były spontaniczne, a także dosyć szczegółowe. Zeznania W. K. w zasadzie były zgodne z zeznaniami A. K. (1) - drugiego uczestnika spotkania. Z ich zeznań wynikało, iż bezpośrednio po zażyciu heroiny powód jakby zasnął i został położony na tapczanie. Rozbieżności w zeznaniach świadków dotyczyły tego w jaki sposób powód leżał na tapczanie, czy na plecach czy na prawym boku, a także tego czy w trakcie leżenia zmieniał pozycję. Świadek K. zeznał bowiem, że powoda położono na plecach, leżał w tej samej pozycji przez całą noc i właśnie to rano zaniepokoiło świadków. A. K. (1) zeznał natomiast, że powód został położony na prawym boku, później koledzy zaczęli go cucić i przekręcili go na plecy, a następnie powód miał jeszcze raz sam zmienić pozycję. Dalej świadek sprecyzował, iż dopiero, gdy się obudzili (rano), zaczęli powoda szarpać. W dalszych zeznaniach świadek potwierdził, że powód cały czas leżał i nie wstawał, dopiero rano zaniepokoił się i zaczęli powoda dobudzać. Z zeznań świadka K. miało zatem wynikać, iż powód zmienił jednak pozycję w trakcie leżenia na tapczanie, a więc nie mógł przebywać w jednej pozycji przez kilkanaście, godzin jak przyjął w swojej opinii biegły K. T.. Zeznania świadka A. K. nie były spójne co podważa ich wiarygodność. Świadek A. K. składał natomiast swoje zeznania już po zgromadzeniu materiału dowodowego w sprawie a w szczególności po sporządzeniu opinii pisemnej przez biegłego K. T., z której wynikało, iż bardziej prawdopodobne jest, że uszkodzenie nerwów powstało przed przyjęciem powoda do Szpitala (...) i było skutkiem długotrwałego leżenia powoda w jednej pozycji.

Sąd w całości dał wiarę opinii biegłego K. T. - neurofizjologa. Biegły wydał opinię opierając się na całości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, tj. zarówno na podstawie dokumentacji lekarskiej jak i zeznań świadków i powoda. Biegły odtworzył najbardziej prawdopodobny przebieg zdarzeń i doszedł do wniosku, iż nie jest prawdopodobne aby przy założeniu bandaża na okolicę stawu skokowego doszło do uszkodzenia nerwu strzałkowego i piszczelowego ksobnie od tego miejsca. Do uszkodzenia nerwów doszło bowiem na odcinku między dołem podkolanowym a stawem skokowym. W wyniku założenia bandaża na okolicę stawu skokowego mogłoby dojść do uszkodzenia tych nerwów dystalnie, tj. tylko w obrębie samej stopy od tego miejsca. Biegły stwierdził także, iż uszkodzeniu nerwów sprzyjają: długotrwałe przebywanie w jednej pozycji oraz pogłębienie snu fizjologicznego wskutek spożycia alkoholu, leków nasennych lub narkotyków. U powoda wystąpiły właśnie te czynniki predysponujące do uszkodzenia nerwów. Opinia biegłego K. T. była opinią rzetelną, fachową, wykonaną z dużą starannością i poparta wiedzą i doświadczeniem biegłego. Sąd nie znalazł żadnych podstaw aby opinię tą zakwestionować. Należy wskazać, iż biegli P. S. (1) i B. T. (2) z uwagi na specjalizację zawodową w zakresie neurologii a nie neurofizjologii, również nie wykluczali, iż do neuropatii mogło dojść przed przyjęciem powoda do szpitala na ul. (...) w W. jednak nie byli w stanie jednoznacznie tego stwierdzić. Biegły P. S. (1) w opinii z dnia 15.03.2008 r. stwierdził, że obie wersje są równie prawdopodobne, gdyż powód został przyjęty do szpitala jako nieprzytomny, w stanie ciężkim co mogło oznaczać, że mógł przebywać długo w pozycji powodującej niedokrwienie nerwów obwodowych, bo jego stan nie pozwalał na samodzielną zmianę pozycji. Biegły ten stwierdził także, że objawy uszkodzenia nerwów obwodowych mogą wystąpić kilka - kilkanaście godzin po zadziałaniu czynnika go wywołującego (ucisku i niedokrwienia nerwów), a zatem jest prawdopodobne, iż w trakcie pierwszej hospitalizacji nie zauważono objawów tego uszkodzenia. Podobnie wypowiedziała się biegła B. T. w swojej opinii jednak również nie była w stanie jednoznacznie ocenić kiedy i w jakich okolicznościach mogło powstać przedmiotowe uszkodzenie nerwów. Sąd dał wiarę opiniom biegłej T. i biegłego S. w takim zakresie, w jakim opinie te nie były sprzeczne z opinią biegłego K. T., która była podstawą rozstrzygnięcia w sprawie. Opinie te były zbieżne odnośnie prawdopodobnego mechanizmu powstania uszkodzenia nerwów. Sprzeczność dotyczyła ustalenia czy wskutek zadzierzgnięcia bandaża w okolicach stawu skokowego również mogło dojść do urazu jak u powoda. W tym zakresie decydujące znaczenie miała opinia biegłego K. T.. Sąd Okręgowy w Warszawie dał także wiarę opinii biegłego z zakresu rehabilitacji Z. K. - opinia również była rzetelna i fachowa, jednak wobec ostatecznego rozstrzygnięcia nie miała znaczenia w sprawie.

Sąd Okręgowy w sprawie sygn. akt XXIV C 402/08 stwierdził, iż nie zostały wykazane przez powoda przesłanki odpowiedzialności strony pozwanej w oparciu o art. 415 kc, zatem powództwo zostało oddalone.

Od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie pełnomocnik powoda r. pr. M. K. (2) na wyraźne żądanie powoda złożyła apelację, w której wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie punktu I, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 100.000 zł za doznaną krzywdę spowodowaną wywołaniem u powoda rozstroju zdrowia, zasądzenie renty w kwocie 1.900 zł miesięcznie tytułem częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej oraz zwiększenia się potrzeb powoda oraz o przyznanie pełnomocnikowi kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu. W apelacji wskazano, że powód nie kwestionuje stanu faktycznego, następnie podniesiono zarzuty odnoszące się do opinii biegłego T., oceny przez Sąd I instancji kwestii sprawności kończyn dolnych powoda w chwili przyjęcia do Szpitala (...) oraz braku wyjaśnienia powodów odmowy wiarygodności zeznań świadka U. K. (1).

Odnośnie zarzutów co do opinii biegłego T. pełnomocnik powoda zarzuciła, że biegły K. T. nie przeprowadził badania powoda. Na rozprawie w dniu 12.05.2011 r. biegły stwierdził: „uznałem, że badanie powoda nie było konieczne”. Tym samym biegły K. T. zleconą przez Sąd opinię wykonał niezgodnie ze zleceniem tego Sądu, co zdaniem powoda mogło mieć wpływ na treść tej opinii. Biegły K. T. nie posiada specjalizacji neurofizjologa ze specjalnością nerwy obwodowe, ponieważ jest neurologiem, a nie neurofizjologiem. W ocenie pełnomocnika powoda nie ma podstaw, aby rozstrzygnięcie oprzeć na opinii tego biegłego, przyznając jej prymat, a pozostałe uwzględniając tylko w zakresie, w jakim nie są sprzeczne z opinią K. T., gdyż biegli neurologowie P. S. i B. T. nie stawiali tak kategorycznych diagnoz, jak biegły K. T. i dopuszczali, że uszkodzenie nogi powoda powstało na skutek nieprawidłowego unieruchomienia powoda bandażami. W ocenie pełnomocnika powoda nie istnieją żadne powody, by dawać pierwszeństwo opinii biegłego K. T., nie jest takim argumentem rzekoma specjalizacja tego biegłego, ponieważ jak wskazano wyżej biegły ten jest lekarzem neurologiem. Biegły P. S. wskazał w swojej opinii uzupełniającej, że obie wersje (uszkodzenie w czasie leżenia w domu, jak również z przywiązania bandażami) są równie prawdopodobne. Brak zatem przesłanek, aby za rozstrzygającą uznać tę opinię biegłego, która jest dla powoda niekorzystna.

Pełnomocnik powoda zarzuciła, że z niewiadomych przyczyn biegły K. T. oparł swoje przypuszczenia na stwierdzeniu, że uszkodzenie dotyczyło jednej nogi powoda, podczas, gdy dotyczyło obu nóg i jedynie na skutek podjętej przez powoda rehabilitacji dziś tylko lewa noga jest porażona. Biegły pominął zeznania powoda mówiące o tym, że przez ponad miesiąc nie miał czucia w obu nogach. Od dnia 10.06.1998 r. do dnia 01.08.1998 r. powód poruszał się na wózku inwalidzkim, bo obydwie nogi miał niesprawne. W dniu 13.06.1998 r. powód opuścił Szpital przy ul. (...) na noszach, niesionych przez sanitariuszy. W swojej opinii biegły K. T. wprawdzie wskazał, że powód miał niedowład obu stóp i ból szczególnie nogi lewej. Nie wyjaśnił jednak, czy możliwe jest powstanie niedowładu obydwu stóp podczas leżenia w jednej pozycji. Wywody biegłego w tym zakresie dotyczyły wyłącznie powstania niedowładu/porażenia jednej nogi. Biegła neurolog B. T. wskazała zaś, że „mało prawdopodobne jest, że wskutek leżenia w jakiejś нефизjologicznej pozycji powstał niedowład obu stóp” (karta 381 akt). Wskazała również, że ponieważ nie wykonano badania (...) po stwierdzeniu niedowładu, a dopiero po wielu latach, nie jest możliwa jednoznaczna odpowiedź na pytanie, gdzie i kiedy doszło do powstania niedowładu. Sąd nie wziął tych okoliczności pod uwagę wydając wyrok. Pełnomocnik powoda zarzuciła ponadto, że przyjęta przez biegłego K. T. sekwencja wydarzeń opiera się wyłącznie na przypuszczeniach i jest sprzeczna z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, to jest w szczególności z zeznaniami świadka W. K. i U. K. (1). W swojej opinii biegły ocenia, że powód był wyniszczony, podczas gdy świadek W. K. zeznał, że powód był wysportowany, nie kulał i nie utykał. Świadek ten mówił, że powód był zdrowy, „był z nas najpotężniejszy”, „teraz powód wygląda jak dziecko, wtedy, jak mężczyzna”. Świadek U. K. (1) zeznała natomiast, że w szpitalu przy ul. (...), gdy pomagała powodowi w kąpielach, powód nie mógł stanąć na nogi, ale ponieważ był silny i wysportowany, trzymał się rękami. Nie wiadomo, na jakiej podstawie biegły stwierdził, że powód był niedożywiony, wychudzony i tuż przed wyjściem jest odtruwany. Nawet sam biegły stwierdza, że wydaje się to mało prawdopodobne, aby w więzieniu powód miał dostęp do narkotyków, ale następnie stwierdza, że „wszystko jest możliwe”. Tymczasem biegły stwierdza, że u powoda występowały czynniki predysponujące do uszkodzenia nerwów w postaci niedożywienia. W piśmie z dnia 17.02.2011 r. biegły wyjaśnił, że wiedzę o tym czerpał z książki zdrowia skazanego. Jednak biegły oparł się na danych z tej książki pochodzących z daty przyjęcia powoda do więzienia, tj. z dnia 04.11.1997 r. To wówczas powód ważył 61 kg przy wzroście 181 cm. W czasie pobytu w więzieniu powód intensywnie ćwiczył w więziennej siłowni i tak, jak zeznał świadek W. K., był wysportowany. Powód wskazuje więc, że biegły przyjął, jako jeden z elementów, które miały wpływ na powstanie uszkodzenia ciała, wychudzenie powoda. Taki stan jednak nie istniał, co

potwierdziło 2 świadków (W. K. i U. K.). Biegły K. T. opierając się na zapisach w książce zdrowia powoda z ponad sprzed roku poprzedzającego zdarzenie, zbudował nieprawdziwą sekwencję wydarzeń, którą również przyjął Sąd. Zdaniem skarżącej w chwili przyjęcia do szpitala powód nie miał niedowładu kończyn ani porażenia nerwu strzałkowego stopy lewej, lecz że niedowład ten (porażenie) powstało w okresie hospitalizacji powód w szpitalu. Ponieważ stopa powoda wyraźnie opada, nie jest prawdopodobne, by tego nie zauważono przy przyjęciu powoda do szpitala. Pełnomocnik powoda zarzuciła, że Sąd nie wyjaśnił, z jakich powodów odmówił wiarygodności zeznaniom świadka U. K. (1). Sąd wskazał jedynie, że dał wiarę tym zeznaniom w zakresie tego, że powód w czasie pobytu w szpitalu był skrępowany bandażami. Sąd nie wskazał zaś powodu, z którego zeznania te nie stanowiły podstawy ustalonego przez Sąd stanu faktycznego w pozostałym zakresie.

Postanowieniem z dnia 28.07.2011 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie sygn. akt XXIV C 402/08 odrzucił apelację powoda wobec niewniesienia opłaty podstawowej zgodnie z art. 14 ust. 1 uksc. Przepis ten, na podstawie przepisu art. 149 uksc, miał zastosowanie do czasu zakończenia postępowania w danej instancji. Na skutek zażalenia powoda na w/w postanowienie Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie I ACz 1711/11 oddalił zażalenie, dzieląc ustalenia i ocenę prawną Sądu Okręgowego w Warszawie co do obowiązku uiszczenia opłaty podstawowej.

Powód wytoczył niniejszą sprawę z uwagi na zaniechanie pozwanej polegające na niewpłaceniu opłaty 30 zł od apelacji.

W toku sprawy były podnoszone zarzuty do opinii biegłych, nadto zarzuty odnośnie ustaleń w sprawie sygn. akt XXIV C 402/08 Z dokumentacji sporządzonej w dniu 11.06.1998 r. na podstawie wywiadu zebranego od matki powoda wpisano, że powód wyszedł z więzienia trzy dni wcześniej, tuż przed wyjściem był odtruwany (zatrucie heroiną). Wpisano również, że od roku codziennie przyjmuje heroinę. Sąd nie dał wiary świadkowi U. K. (1), że w sprawie XXIV C 402/08 popełniono błąd polegający na przyjęciu niewłaściwej daty opuszczenia przez powoda zakładu karnego. Wbrew twierdzeniom świadka przyjęto datę prawidłową tj. 07.06.1998 r. Ponadto wbrew twierdzeniom świadka biegły T. prawidłowo podał informację o przyjmowaniu narkotyków i odtruwaniu powoda jeszcze w czasie jego pobytu w zakładzie karnym. Informację taką umieszczono w dokumentacji medycznej sporządzanej na bieżąco w trakcie przyjmowania powoda do szpitala na podstawie wywiadu przeprowadzonego ze świadkiem. Świadek podając wówczas informację miała bieżącą wiedzę na ten temat i brak podstaw do zakwestionowania tych zapisów, pomimo odmiennych zeznań świadka, dlatego, że świadek jako matka powoda jest zainteresowana w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść powoda. Zeznania świadka w kontekście ówczesnych zapisów należy ocenić jako złożone na potrzeby niniejszej sprawy. Niewiarygodne są zeznania świadka co do wagi powoda w momencie opuszczenia zakładu karnego. Przede wszystkim w książeczce zdrowia skazanego nie ma zapisów odnośnie wagi powoda w momencie opuszczenia zakładu karnego, jest natomiast informacja odnośnie wagi z początku 1998 r., z której wynika, że powód był niedożywiony i ważył 61 kg. Również w dokumentacji medycznej wytworzonej dnia 01.07.1998 r. wskazano, że powód był wychudzony. Brak zatem podstaw do przyjęcia wiarygodności zeznań świadka w tym zakresie. Świadek nie przedstawiła żadnego argumentu, który wskazywałby na prowadzenie postępowania przez Sąd Okręgowy w Warszawie dla uzasadnienia z góry założonej tezy. Sąd nie dał wiary twierdzeniom powoda, że Sąd Okręgowy w Warszawie oparł się tylko na ostatniej opinii biegłego. Sąd ten, jak to wynika z uzasadnienia wyroku, oparł się na ostatniej opinii, oraz częściowo na poprzednich opiniach neurologów.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne. Strony tego sporu łączył stosunek pełnomocnictwa; oceniany w oparciu o przepisy umowy zlecenia. Zgodnie z art. 734 kc przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. W braku odmiennej umowy zlecenie obejmuje umocowanie do wykonania czynności w imieniu dającego zlecenie. Przepis ten nie uchybia przepisom o formie pełnomocnictwa.

Podstawą prawną odpowiedzialności pozwanej jest przepis art. 471 kc, który stanowi, że dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Pozwana jako profesjonalny pełnomocnik procesowy ustanowiony z urzędu zobowiązana była w ramach swoich obowiązków do starannego działania na korzyść swojego klienta. Niewątpliwie na skutek zaniedbania pozwana nie uiściła opłaty podstawowej od apelacji, do uiszczenia której była zobowiązana. Samo zaniedbanie pozwanej nie jest jednak przesłanką wystarczającą do ustalenia odpowiedzialności pozwanej i zasądzenia odszkodowania. Aby wykazać związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy zaniedbaniem pozwanej, a oddaleniem powództwa w sprawie prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, konieczne było wykazanie przez powoda w niniejszym procesie, że zapadłoby korzystne dla niego rozstrzygnięcie, gdyby złożona apelacja nie została odrzucona (por. wyrok SA w Poznaniu z dnia 14.01.2009 r. I ACa 915/08).

Powód w niniejszym postępowaniu nie wykazał takiego związku przyczynowego.

Powód nie wykazał w niniejszym postępowaniu w jaki sposób zarzut apelacji podniesiony przez pełnomocnika powoda w sprawie XXIV C 402/08, polegający na pominięciu badań powoda przez biegłego K. T. miałby wpływ na zmianę lub uchylenie wyroku przez Sąd Apelacyjny w Warszawie. Stanowisko biegłego wyartykułowane w trakcie składania uzupełniającej opinii na rozprawie, wskazuje, że badanie powoda nie było konieczne. Stanowisko to uzasadnione jest upływem czasu od stwierdzonego uszkodzenia do wydawania opinii biegłego. Argumentacja pełnomocnika powoda podniesiona w apelacji ogranicza się jedynie do podniesienia zarzutu bez wskazania, jaki wpływ to ewentualne uchybienie mogło mieć na rozstrzygnięcie.

W ocenie Sądu orzekającego, Sąd Okręgowy w Warszawie prawidłowo ocenił opinię biegłego T. i wbrew argumentom apelacji nie oparł rozstrzygnięcia tylko na tej opinii. Sąd Okręgowy w Warszawie argumentując za przyjęciem, że do uszkodzenia nerwów obwodowych nie doszło w Szpitalu (...), wskazał również, że częściowo oparł się na opinii pozostałych biegłych. Opinie biegłych S. i T. nie wykluczały, iż do neuropatii mogło dojść przed przyjęciem powoda do tego szpitala. Rozstrzygające dla sprawy nie jest również stwierdzenie, że obie kończyny dolne powoda były sprawne w chwili przyjęcia do szpitala, gdyż powód przyjęty został nieprzytomny, bez kontaktu, z zaburzeniami oddychania i z narastającą niewydolnością nerek, co utrudniało, a wręcz uniemożliwiało prawidłową ocenę stanu kończyn dolnych powoda, a ponadto jak to wynika z opinii biegłego S., uszkodzenia nerwów obwodowych mogą wystąpić, kilka – kilkanaście godzin po zadziałaniu czynnika go wywołującego, a nawet po 3-5 dniach. Czasem wystarczy nawet godzina leżenia w bezruchu, a do porażenia nerwów szybciej dochodzi u osób zażywających narkotyki. Do porażenia nerwów czasami wystarczy aby pod kończyną był jakiś przedmiot lub aby zwiisała z łóżka. Ustalenie, że powód zażywał narkotyki opiera się natomiast na informacji jego matki, które znajdują się w dokumentacji medycznej. W tamtym okresie matka powoda starała się o jego eksmisję – co wynika z wywiadu lekarskiego, przygotowywała powodowi miejsce w Monarze prosząc pracowników szpitala o przetrzymanie powoda. Świadczy to o stanie powoda, który nadal był uzależniony od narkotyków.

Wątpliwości wynikające z opinii biegłych, którzy nie byli w stanie wskazać dokładnie przyczyny powstania uszkodzenia, zostały rozwiane opinią biegłego T.. Opinia ta nie została skutecznie zakwestionowana przez pełnomocnika powoda. Słusznie zatem Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokując oparł się przede wszystkim na opinii tego biegłego, który jednoznacznie ustalił przyczynę uszkodzenia nerwów obwodowych. Oceny tej nie zmienia fakt, że biegły T. jest neurologiem ze specjalizacją neurofizjologia. Fakt specjalizacji neurologicznej biegłego jest wystarczający dla uznania stopnia wiedzy i należytego realizowania obowiązków przez biegłego. Ewentualne uchybienie w tym zakresie, w szczególności, nie byłoby samodzielną przesłanką do zmiany wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie, tym bardziej, że pozostali biegli wypowiadający się co do powstania mechanizmu uszkodzenia to również specjaliści neurologicy. Zarzuty apelacji nie zdołały podważyć rzetelności i wiarygodności opinii tego biegłego.

Kolejny zarzut apelacji odnosi się do faktu pominięcia uszkodzenia obu nóg powoda. Przy przyjęciu do Szpitala (...) tj. dnia 01.07.1998 r. ustalono u powoda porażenie częściowe nerwu strzałkowego i piszczelowego, a w wywiadzie z dnia 07.07.1998 r. powód podał, że niesprawność dotyczy tylko lewej kończyny dolnej wskazując, że doszło do niej gdy leżał nieprzytomny na ulicy. W wywiadzie powód nie wskazał, a przy przyjęciu powoda nie zdiagnozowano, aby porażenie dotyczyło również dolnej kończyny prawej. Słusznie zatem biegły i Sąd nie rozstrzygał w tym zakresie. Powód nie wykazał w tamtym postępowaniu, aby uszkodzeniu uległa również druga noga. Biegły T. wskazuje na niedowład stóp

i ból szczególnie lewej nogi, ale tylko w odniesieniu do będącego częścią pozwu streszczenia uzasadnienia pozwu. Biegły w dalszej treści swojej opinii słusznie, nie wskazując, aby doszło do uszkodzenia nerwów prawej nogi, bo taka przesłanka nie wynika z dokumentacji medycznych, które sporządzane na bieżąco mają większy walor prawdziwości, niż twierdzenia powoda po 10 latach od zdarzenia.

Kolejny zarzut apelacji dotyczy sprzeczności przyjętej przez biegłego T. sekwencji wydarzeń. Zeznania świadka U. K. (1) – matki powoda, złożone w sprawie XXIV C 402/08 pozostają jednak w sprzeczności z informacjami tego świadka, która podała lekarzowi dyżurnemu przy przyjęciu powoda do szpitala w dniu 11.06.1998 r., z których wynika, że powód wyszedł z więzienia trzy dni wcześniej, tuż przed wyjściem był odtruwany, z powodu zatrucia heroiną. Mało prawdopodobne jest, aby osoba, która jest uzależniona od heroiny była szczególnie wysportowana. Przede wszystkim jednak z dokumentacji medycznej sporządzonej w dniu przyjęcia powoda do szpitala dnia 01.07.1998 r. wynika, że powód był wychudzony. Ponadto z książeczki zdrowia skazanego wynika, że w dniu 05.01.1998 r. stwierdzono niedowagę powoda, co skutkowało dodatkową porcją chleba. Lekarz ustalił wówczas wagę powoda na 61 kg, przy wzroście 180 cm. Świadców, którzy przebywali z powodem w dniu poprzedzającym przyjęcie do szpitala to osoby, które zażywały wówczas narkotyki. Nietrudno wyglądać lepiej, a nawet w pojęciu świadka jak osoba wysportowana, gdy porówna się osoby, które systematycznie zażywają narkotyki z powodem, który właśnie opuścił zakład karny i był tam systematycznie żywiony, nawet jeżeli był szczupły. Osoby, z którymi powód zażywał narkotyki, nie były osobami przypadkowo sięgającymi po narkotyki. Świadczy o tym złożony i znamionujący znajomość skutków, a przez to świadczący o doświadczeniu w tym zakresie, sposób ich przyjmowania.

Reasumując, argumenty podniesione w apelacji nie mogły skutecznie podważyć wyroku Sądu Okręgowego. Brak zatem podstaw do przyjęcia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej, gdyż jej zaniedbanie nie miało wpływu na szkodę powoda. Powód nie wykazał związku przyczynowego między zaniedbaniem pozwanej a szkodą.

Jednocześnie powód nie podniósł i nie wykazał podstawy faktycznej swojego żądania w zakresie jakichkolwiek innych podstaw apelacyjnych. Sąd orzekający nie ma prawa zastępować podstawy faktycznej żądania swoimi ustaleniami w tym zakresie i doszukiwać się samodzielnie ewentualnych podstaw wzruszenia wyroku. Naruszałoby to zasadę instancyjności i miało na celu zastąpienie pełnomocnika powoda i samego powoda. Jeżeli powód twierdzi, że można było podnieść inną podstawę apelacji, to powinien ją powołać i wykazać w niniejszym postępowaniu.

W apelacji od powyższego wyroku powód zarzucił naruszenie:

-art. 361§ 2 kc poprzez jego niezastosowanie pomimo że zgodnie z treścią apelacji z dnia 19.07.2011 r. i stawianych w niej zarzutów można dojść do przekonania, że prawdopodobieństwo korzystnego rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Apelacyjny na rzecz powoda było bliskie pewności, a co za tym idzie zaniechanie pozwanej przy wnoszeniu apelacji spowodowało powstanie szkody polegającej na naprawieniu poprzez zapłatę korzyści, które mógłby osiągnąć powód, gdyby mu szkody nie wyrządzono;

-art. 233 kpc poprzez całkowicie dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, w szczególności błędne ustalenie, że Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie sygn. akt XXIV C 402/08 nie oparł swego rozstrzygnięcia wyłącznie o opinię K. T., a opierał się również na pozostałych opiniach biegłych, podczas gdy z uzasadnienia Sądu Okręgowego w Warszawie, jak i zaskarżonego wyroku wynika, że orzeczenie oparte było wyłącznie na opinii biegłego T., zaś na innych opiniach w zakresie w jakim były zgodne z opinią w/w biegłego, bez brania pod uwagę innych twierdzeń i ustaleń pozostałych biegłych;

-art. 102 kpc przez niezastosowanie w niniejszej sprawie faktycznym i wadliwym stwierdzeniem, że w sprawie nie zachodzą okoliczności uzasadniające zastosowanie tego przepisu.

Z tych przyczyn powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kwoty 100.000 zł oraz przyznanie kosztów zastępstwa procesowego sprawowanego z urzędu.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu.



Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja jest bezzasadna.

Nie może odnieść skutku zarzut naruszenia art. 233 kpc. Wbrew skarżącemu Sąd Okręgowy nie naruszył wynikającej z tego przepisu zasady swobodnej oceny dowodów i nie przeprowadził tej oceny w sposób dowolny, a w sposób odpowiadający przyjętym regułom procedowania. Swobodna ocena dowodów ujęta jest w ramy proceduralne, dookreślają ją warunki prawa procesowego. Oznacza to po pierwsze, że Sąd może oprzeć swe przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bezpośredniości. Po drugie, ocena dowodów musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Sąd musi ocenić wszystkie przeprowadzone dowody oraz uwzględnić wszelkie towarzyszące im okoliczności (np. zachowanie świadka, autentyczność dokumentu, źródło informacji), które mogą mieć znaczenie dla oceny mocy i wiarygodności tych dowodów. Po trzecie, Sąd zobowiązany jest przeprowadzić selekcję dowodów, tj. dokonać wyboru tych, na których się oparł i ewentualnie odrzucił inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Ramy swobodnej oceny dowodów są określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 kpc może dojść tylko wówczas, gdy skarżący wykaże uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

W ocenie Sądu II instancji apelujący nie wskazał na takie –ewentualne– mankamenty postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji, które dawałyby podstawę do stwierdzenia, iż ocena materiału dowodowego jest dowolna.

Przed podjęciem rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy przeprowadził należytą ocenę materiału dowodowego zebranego w postępowaniu zainicjowanym pozwem z dnia 30.12.2011 r., także - z uwagi na specyfikę tej sprawy, sprowadzającą się w istocie do konieczności przeanalizowania skuteczności zarzutów apelacji w sprawie sygn. akt XXIV C 402/08 - nie uchylił się od oceny materiału dowodowego zebranego w tym ostatnim postępowaniu i mającego mieć doniosłość dla roszczeń pozwu z dnia 07.06.2006 r. oraz apelacji od wyroku z dnia 16.15.2011 r. Ocena ta słusznie doprowadziła do wniosku, zgodnie z którym należy poddać w wątpliwość skuteczność apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 16.05.2011 r., gdyby apelacja ta została rozpoznana merytorycznie.

Apelacja ta nie została rozpoznana merytorycznie przez Sąd Apelacyjny z uwagi na zaniechanie pełnomocnika powoda, a pozwanej w niniejsze sprawie, w zakresie wniesienia opłaty podstawowej od złożonego środka zaskarżenia. I ta okoliczność, co nie podlega kwestii, nie jest wystarczającą dla uznania zasadności roszczeń tego pozwu. Jak bowiem wynika z ugruntowanego orzecznictwa, na co prawidłowo zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, należało wykazać związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy zaniechaniem pozwanej a szkodą poniesioną przez powoda wskutek nieprzeprowadzenia kontroli instancyjnej orzeczenia, z którym się on nie zgadzał. Oceniając zaniechania i błędy pełnomocnika należy uwzględnić profesjonalny charakter działalności, nie mniej jednak pomiędzy niewłaściwym działaniem lub zaniechaniem pełnomocnika a ewentualną szkodą musi istnieć normalny związek przyczynowy. Jak zaznaczono w wyroku SN z dnia 19.04.2013 r. V CSK 210/12 (Rzeczposp. PCD 2013/98/2) jeśli strona procesu chce obciążyć pełnomocnika za porażkę, musi udowodnić, że miała duże szanse na wygranie sprawy. Ustalenie, czy powód poniósł szkodę na skutek zawinonego przez jego pełnomocnika odrzucenia złożonej przez niego apelacji i czy pomiędzy szkodą oraz jego zachowaniem zachodził związek przyczynowy, wymaga rozważenia szansy powodzenia tej apelacji, gdyby złożono ją w sposób niewadliwy, a więc bez braków skutkujących jej odrzuceniem (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 13.09.2012 r. I ACa 455/12 POSAG 2013/2/60-69, wyrok SA w Poznaniu z dnia 14.01.2009 r. I ACa 915/08 Lex 518059). Innymi słowy, w realiach niniejszej sprawy należałoby stwierdzić bardzo wysokie, graniczące z pewnością, prawdopodobieństwo skuteczności podniesionych w apelacji od wyroku z dnia 16.05.2011 r. zarzutów.

Zarzuty te, co wynika z apelacji (k. 494 akt XXIV C 402/08) – co też zaznaczył Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku sygn. akt I C 451/12 - „dotyczą przede wszystkim opinii biegłego K. T. oraz wyciągniętych przez Sąd na jej podstawie wniosków”. Powód - co zaznaczył (k. 494 akt XXIV C 402/08) – nie zgłosił zarzutów do ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego.

Za Sądem Okręgowym należy stwierdzić, iż powód nie wykazał w jaki sposób zarzut apelacji podniesiony przez pełnomocnika powoda w sprawie sygn. akt XXIV C 402/08, polegający na pominięciu badań powoda przez biegłego K. T., miałby wpływ na zmianę wyroku przez Sąd Apelacyjny w Warszawie. Biegły przekonywująco w uzupełniającej opinii (12.05.2011 r.) podniósł okoliczność znacznego pływu czasu od stwierdzonego uszkodzenia (czerwiec 1998 r.) do wydawania opinii biegłego (grudzień 2010 r.). Argumentacja pełnomocnika powoda podniesiona w apelacji ogranicza się jedynie do podniesienia zarzutu bez wskazania jaki wpływ to ewentualne uchybienie mogło mieć na rozstrzygnięcie.

Również za Sądem Okręgowym w niniejszej sprawie należy wskazać, iż Sąd Okręgowy w sprawie sygn. akt XXIV C 402/08 prawidłowo ocenił opinię biegłego K. T. i wbrew argumentom apelacji nie oparł rozstrzygnięcia tylko na tej opinii. Sąd Okręgowy w Warszawie argumentując za przyjęciem, że do uszkodzenia nerwów obwodowych nie doszło w Szpitalu (...), wskazał również na inne dowody (zeznania świadków, przesłuchanie powoda, opinie pozostałych biegłych). Opinie biegłych P. S. i B. T. nie wykluczały, iż do neuropatii mogło dojść przed przyjęciem powoda do tego szpitala. Rozstrzygające dla sprawy nie może być stwierdzenie, że obie kończyny dolne powoda były sprawne w chwili przyjęcia do szpitala, gdyż powód przyjęty został nieprzytomny, bez kontaktu, z zaburzeniami oddychania i z narastającą niewydolnością nerek, co utrudniało, a wręcz uniemożliwiało prawidłową ocenę stanu kończyn dolnych powoda, a ponadto jak to wynika z opinii biegłego P. S., uszkodzenia nerwów obwodowych mogą wystąpić, kilka – kilkanaście godzin po zadziałaniu czynnika go wywołującego, a nawet po 3-5 dniach. Zdaniem lekarzy pozostawanie w bezruchu jest bardzo obciążające, a do porażenia nerwów szybciej dochodzi u osób zażywających narkotyki. Ustalenie, że powód zażywał narkotyki opiera się na zapisach zamieszczonych w dokumentacji medycznej z okresu po zdarzeniu z dnia 09.06.1998 r. oraz na informacji jego matki, które znajdują się w dokumentacji medycznej. W tamtym okresie matka powoda starała się o jego eksmisję – co wynika z wywiadu lekarskiego, przygotowywała powodowi miejsce w (...) prosząc pracowników szpitala o przetrzymanie powoda. W tych warunkach nie sposób wykluczyć, że powód był uzależniony od narkotyków, a z pewnością jej zażywał nie raz.

Jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy w sprawie I C 451/12 wątpliwości wynikające z opinii biegłych, którzy nie byli w stanie wskazać dokładnie przyczyny powstania uszkodzenia, zostały rozwiane opinią biegłego K. T., która odtwarza najbardziej prawdopodobny przebieg zdarzeń poczynszy od dnia 09.06.1998 r. i stanowi w sprawie sygn. akt XXIV C 402/8 podstawę rozstrzygnięcia dając nad wyraz przekonującą odpowiedź na pytania co do przyczyn uszkodzenia nerwów obwodowych u powoda. Opinia ta nie została skutecznie zakwestionowana przez pełnomocnika powoda. Oceny powyższej nie zmienia fakt, że biegły K. T. jest neurologiem ze specjalizacją neurofizjologia. Fakt specjalizacji neurologicznej biegłego jest wystarczający dla uznania stopnia wiedzy i należytego realizowania obowiązków przez biegłego. Ewentualne uchybienie w tym zakresie nie byłoby samodzielną przesłanką do zmiany wyroku Sądu Okręgowego, tym bardziej, że pozostali biegli wypowiadający się co do powstania mechanizmu uszkodzenia to również specjaliści neurologicy. Zarzuty apelacji nie zdołały podważyć rzetelności i wiarygodności opinii tego biegłego.

Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie rozsądnie rozważył zarzut apelacji odnoszący się do faktu pominięcia uszkodzenia obu nóg powoda. Przy przyjęciu do Szpitala (...) tj. dnia 01.07.1998 r. ustalono u powoda porażenie częściowe nerwu strzałkowego i piszczelowego, a w wywiadzie z dnia 07.07.1998 r. powód podał, że niesprawność dotyczy tylko lewej kończyny dolnej wskazując, że doszło do niej gdy leżał nieprzytomny na ulicy. W wywiadzie powód nie wskazał, a przy przyjęciu powoda nie zdiagnozowano, aby porażenie dotyczyło również dolnej kończyny prawej. Słusznie zatem biegły i Sąd nie rozstrzygał w tym zakresie. Biegły w treści swojej opinii słusznie, nie wskazuje, aby doszło do uszkodzenia nerwów prawej nogi, bo taka przesłanka nie wynika z dokumentacji medycznych, które sporządzane na bieżąco mają większy walor prawdziwości niż twierdzenia powoda po 10 latach od zdarzenia.

Kolejny zarzut apelacji, nad którym pochylił się Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie, dotyczy sprzeczności przyjętej przez biegłego K. T. sekwencji wydarzeń. Zeznania świadka U. K. (1) – matki powoda, złożone w sprawie sygn. akt

XXIV C 402/08 pozostają jednak w sprzeczności z informacjami, które podała lekarzowi dyżurnemu przy przyjęciu powoda do szpitala w dniu 11.06.1998 r.; z nich wynika, że powód wyszedł z więzienia trzy dni wcześniej, tuż przed wyjściem był odtruwany, z powodu zatrucia heroiną. Mało prawdopodobne jest, aby osoba, która jest uzależniona od heroiny była szczególnie wysportowana; z dokumentacji medycznej sporządzonej w dniu przyjęcia powoda do szpitala dnia 01.07.1998 r. wynika, że powód był wychudzony; z książeczki zdrowia skazanego wynika, że w dniu 05.01.1998 r. stwierdzono niedowagę powoda, co skutkowało dodatkową porcją chleba. Lekarz ustalił wówczas wagę powoda na 61 kg, przy wzroście 180 cm.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ocena materiału dowodowego nie nasuwa zastrzeżeń. Jest to ocena wszechstronna, pogłębiona, umotywowana. Daje podstawę do stwierdzeń kompetentnych, nie budzących wątpliwości zwłaszcza co do nikłych, wręcz żadnych perspektyw uwzględnienia apelacji powoda w sprawie sygn. akt XXIV C 402/08.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do przyjęcia, iż pozwana ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 471 w zw. z art. 734 kc, powód bowiem nie zdołał wykazać, że jego apelacja w sprawie sygn. akt XXIV C 402/08 zostałaby rozstrzygnięta na jego korzyść, gdyby doszło do jej merytorycznego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny. Wymaga zaznaczenia, iż zarzuty powoda nie dotyczyły w tym postępowaniu wadliwego działania pozwanej z punktu widzenia profesjonalnego merytorycznego przygotowania apelacji w sprawie sygn. akt XXIV C 402/08 - co do tego powód kwestii nie zgłaszał i akceptował apelację napisaną przez pozwaną, wręcz stwierdzając w niniejszym pozwie (k. 2 verte), że „mec. M. K. (2) doskonale pracowała prowadząc sprawę powoda”. Zarzuty powoda dotyczyły wyłącznie zaniechania we wniesieniu opłaty podstawowej od apelacji („ostatnie zaniechanie przekreśliło jej wieloletnią sumienną pracę” k. 2 verte), na czym w ogóle zbudował podstawę odpowiedzialności pozwanej. Jak jednak powyższej zaznaczono – odpowiedzialność tę wyznacza nie tyle w/w zaniechanie, ile zaistnienie związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem pozwanej a poniesieniem przez powoda szkody. Taki związek nie został wykazany; powód nie zdołał przekonać, że na skutek rozpoznania apelacji w sprawie sygn. akt XXIV C 402/08 z pewnością wygrałby 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia, nie sposób więc uznać, iż nierozpoznanie merytoryczne apelacji w w/w sprawie (wskutek jej uprzedniego odrzucenia z braku opłaty, którą winna uiścić pozwana) naraziło powoda na szkodę.

Nie sposób zgodzić się także z zarzutem naruszenia art. 361 § 2 kc. Powyższy przepis wskazuje na zakres naprawienia szkody, a więc w nim mieszczą się straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Szkodę tak rozumianą musi wykazać powód, zatem jeżeli domaga się on, jak w niniejszej sprawie, naprawienia szkody pod postacią *lucrum cessans*, ma on obowiązek udowodnienia faktu zaistnienia szkody, ale też nadto, że wynika ona z działania bądź zaniechania pozwanej i że oba te elementy (podstawy ewentualnej odpowiedzialności pozwanej) pozostają w adekwatnym związku przyczynowym,

Powyższych okoliczności, co słusznie stwierdził Sąd Okręgowy, powód nie wykazał. Należy zwrócić uwagę na to, że dochodzenie niniejszym pozwem odszkodowania równego zadośćuczynieniu ze sprawy sygn. akt XXIV C 402/08 nie może się powieść w sytuacji takich wniosków apelacji od wyroku z dnia 16.05.2011 r. jak wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku. Taki wniosek apelacji, zakładając że byłby uwzględniony, w ogóle nie powoduje po stronie powoda szkody w wysokości 100.000 zł, tym bardziej że nie jest on w stanie przewidzieć jak skończyłoby się postępowanie przez Sądem I instancji po powtórny rozpoznaniu sprawy.

O tyle powyższa konstatacja jest istotna, że powód zdecydowanie bardziej eksponował żądanie uchylenia wyroku z dnia 16.05.2011 r. niż żądanie jego zmiany.

Natomiast dochodzenie niniejszym pozwem odszkodowania równego zadośćuczynieniu ze sprawy sygn. akt XXIV C 402/08 może się powieść w sytuacji takich wniosków apelacji od wyroku z dnia 16.05.2011 r. jak wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku; napotyka tę jednak przeszkodę, że powód nie zdołał wykazać związku pomiędzy zaniechaniem pozwanej a poniesieniem przez niego szkody.

Co istotne - w ogóle żądanie odszkodowania w tej sprawie, równego zadośćuczynieniu ze sprawy sygn. akt XXIV C 402/08 o tyle wydaje się wątpliwe co do wysokości, że powód w sprawie sygn. akt XXIV C 402/08 zgłaszał żądania zdecydowanie wygórowane, bowiem, co można stwierdzić chociażby w oparciu o publikowane orzecznictwo, w przypadku przemijającego uszkodzenia ciała (nerwu jednej kończyny) - jak w przypadku powoda trudno przyjąć kwotę 100.000 zł jako adekwatną w rozumieniu art. 445 kc (zadośćuczynienie za krzywdę z tytułu rozstroju zdrowia).

Ze wszystkich wymienionych względów, wbrew twierdzeniom powoda, nie występowało żadne wysokie, nawet jako takie, prawdopodobieństwo uwzględnienia jego żądań w sprawie sygn. akt XXIV C 402/08 w przypadku, gdyby doszło do merytorycznego rozpoznania apelacji od wyroku z dnia 16.05.2011 r. Powyższe czyni nieskuteczność zgłaszania żądań w sprawie sygn. akt I C 451/12, nie sposób bowiem przyjąć, iż brak merytorycznego rozpoznania wspomnianej sprawy, wskutek jej nieplacenia opłatą podstawową z zaniechania pozwanej, istotnie wywołał po stronie powoda szkodę.

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 102 kpc, zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten realizuje zasadę słuszności i stanowi wyjątek od ogólnej reguły obciążania stron kosztami procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę jest zobowiązana zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie wszystkie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (art. 98 § 1 kpc) - tzw. zasada odpowiedzialności za wynik procesu. Hipoteza przepisu art. 102 kpc, odwołująca się do występowania "przypadków szczególnie uzasadnionych" pozostawia sądowi orzekającemu swobodę oceny, czy fakty związane z przebiegiem procesu, jak i dotyczące sytuacji życiowej strony stanowią podstawę do nie obciążania jej kosztami procesu. Sąd Okręgowy w sposób uprawniony przyjął, iż powyższy przepis nie znajduje zastosowania w niniejszej sprawie. Nie może być podstawą do zastosowania cytowanej normy tylko sytuacja materialna powoda (uwzględniona zresztą przy okazji ubiegania się przez powoda o zwolnienie od kosztów sądowych). Należy brać też pod uwagę np. okoliczności wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń. Mając na uwadze przebieg postępowania w sprawie sygn. akt XXIV C 402/08 powód mógł realnie ocenić szanse powodzenia niniejsze sprawy i rozsądnie rozważyć decyzję o niekontynuowaniu sporu i generowaniu kosztów tego postępowaniu, również po stronie przeciwnej. Nie może więc korzystać z dobrodziejstwa art. 102 kpc.

Reasumując Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną (art. 385 kpc). O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 98 i 108 § 1 kpc.